

Rozwój mleczarstwa w 5-latce

Rehabilitacja lecznicza

Dwie ważne narady w KC PZPR

Jak już informowaliśmy 31 stycznia br. odbyło się pierwsze w tym roku plenarne posiedzenie Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC PZPR, poświęcone omówieniu głównych kierunków rozwoju mleczarstwa w latach 1966-70.

Obradom, w których wzięli m.in. udział: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Mieczysław Jagielski, min. finansów — Jerzy Albrecht, przewodniczył sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

Zarówno w referacie zastępcy kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Jana Klech, jak i w dyskusji poruszone zostały problemy sprawniejszego, niż dotychczas, odbioru mleka od dostawców o-

raz jak najwyszczególniejsze go wykorzystania tego surowca i zaopatrzenia rynku w artykuły mleczarskie, zgodnego z popytem.

Drugi, ważki problem, na który zwracano uwagę, to potrzeba usprawnienia skupu mleka, który do 1970 roku ma się powiększyć do 5.100-5.300 mln. litrów rocznie, czyli — w porównaniu z 1965 r. — o 22 proc.

W podjętych wnioskach Komitet do spraw Rolnictwa przy KC PZPR zaleca spółdzielczości mleczarskiej m.in. zapewnienie warunków dla podwojenia produkcji serów twarogów, rozszerzenie produkcji twarogów smakowych, napojów mlecznych i innych wyrobów, zwiększenie dostaw mleka butelkowanego, napojów mlecznych dla nowo rozwijających się i istniejących ośrodków przemysłowych oraz rozszerzenie zaopatrzenia w produkty mleczarskie sklepów wiejskich, osiedlowych i w małych miasteczkach, jak również szkół i internatów.

Komitet partyjny — stwierdził m.in. w podsumowaniu dyskusji sekretarz KC J. Tejchma — powinien dokonać szczegółowej analizy aktualnej sytuacji inwestycyjnej w spółdzielczości mleczarskiej na swoim terenie, aby przeciwdziałać powstawaniu ujemnych zjawisk i stworzyć warunki dla pełnej realizacji zamierzeń inwestycyjnych. Nie mniejszej troski i uwagi

Dokończenie na str. 2

W sprawie Sukarno

Posiedzenie gabinetu indonezyjskiego

Z Djakarty donoszą, że szef prezydium rządu indonezyjskiego generał Suharto zwołał w środę „kryzysowe posiedzenie” prezydium. Wyniki posiedzenia oczekiwane są z napięciem w Djakarcie, przewiduje się tam bowiem opublikowanie jakiejś nowej deklaracji na temat pozycji prezydenta Sukarno. W toku dalszej kampanii antysukarnowskiej zwraca uwagę oświadczenie komitetu studenckiego afiliowanego do indonezyjskiej partii na rodowej, założonej ongiś przez Sukarno i popierającej go w pewnej mierze również w obecnej sytuacji. Otóż ów komitet, przypuszczalnie pod presją przeciwników prezydenta, powtarza ich tezę o konieczności położenia kresu „dualizmowi” w państwie, tj. utrzymywaniu prezydentury Sukarno przy jednoczesnym faktycznym pozostawianiu całej władzy wykonawczej w rękach gabinetu generała Suharto.

Natomiast z Jawy zachodniej prasa indonezyjska donosiła w środę, że doszło tam ostatnio do starć między studentami antysukarnowskimi a oddziałem spadochroniarzy lotnictwa, który popiera prezydenta. 32 studentów odniosło rany. (PAP)

Okoliczności tragedii w San Antonio

Władze amerykańskie trzymają w tajemnicy nazwiska nowych ofiar, które zginęły w okolicznościach przypominających tragiczny wypadek na przylądku Kennedy'ego. Jak wiadomo, w ośrodku medycyny kosmicznej w bazie lotniczej Brooks niedaleko San Antonio w stanie Teksas w wyniku eksplozji w pozorowanej kabinie kosmicznej wypełnionej czystym tlenem zginął jeden pilot, a drugi został ciężko poparzony.

Jak donosi korespondent AFP z San Antonio, w bazie Brooks tego rodzaju wypadek wydarzył się już po raz trzeci. Pukownik T. A. Glasgow szef służby informacyjnej w bazie lotniczej w Brooks, komunikuje że eksplozja nastąpiła o godz. 14.45 GMT. Wszystko zgłębiło się wewnątrz — dodał. W ciągu kilku sekund kabina stanęła w płomieniach. Lotnicy byli bez kombinowanych kosmicznych. Włady do kabiny otwarto dopiero w 5 minut po eksplozji (PAP)

Manescu opuścił Bonn

Rumuński minister spraw zagranicznych Corneliu Manescu i towarzyszące mu osoby opuścili w środę przed południem Bonn, udając się do Kolonii i Duesseldorfu, a następnie zwiedzać w czwartek Monachium. W piątek rano rumuńska delegacja powraca do Bukaresztu. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
2
LUTEGO
1967

Wydanie AB
Nr 27 (7144)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wymiana informacji, stażystów i naukowców

Wykorzystanie mikroksiężyców dla celów meteorologicznych

Międzynarodowa współpraca ZSRR w Kosmosie

Związek Radziecki współpracuje z szeregiem krajów w dziedzinie pokojowego badania przestrzeni kosmicznej.

Współpraca radziecko-francuska — oparta na porozumieniu między obu rządami — obejmuje także dziedziny, jak meteorologia i łączność kosmiczna, wystrzelenie przez Związek Radziecki francuskiego sztucznego satelity, wymiana informacji, stażystów i delegacji naukowych. Współpraca ta daje już praktyczne wyniki. Odbywają się np. eksperymenty przekazywania audycji telewizyjnych, kolorowych i czarno-białych, przy pomocy radzieckiego sputnika „Mołnia-1”. Uczeń radziecki i francuski badają wspólnie zjawiska elektromagnetyczne na wyspie Kerguelen, na Oceanie Indyjskim oraz w osiedlu Sogra na terytorium obwodu archangielskiego.

Radziecko-amerykańska współpraca oparta jest na u-

mu wspólnych badań w dziedzinie fizyki i meteorologii kosmicznej, organizacji łączności i telewizji na wielkie odległości oraz biologii i medycyny kosmicznej. Zbadano także możliwości wspólnego wystrzeliwania sputników oraz opracowywania przyrządów i urządzeń dla badań kosmicznych.

ZSRR jest członkiem wielu międzynarodowych organizacji zajmujących się badaniami kosmicznymi, m.in. Międzynarodowej Federacji Astronautycznej. (PAP)

Związek Radziecki utrzymuje wielostronne i regionalne formy współpracy w dziedzinie badań kosmicznych z krajami socjalistycznymi. Wspólne prace uczonych w większości tych krajów dotyczą obserwacji sztucznych satelitów Ziemi.

Na warszawskiej naradzie przedstawicieli akademii nauk krajów socjalistycznych (marzec 1962) osiągnięto porozumienie odnośnie powołania komisji do spraw optycznych obserwacji sputników. Wyniki prac tej komisji omawiane są na corocznych naradach naukowych.

W listopadzie 1965 r. odbyła się w Moskwie narada z udziałem przedstawicieli ZSRR, Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii i Węgier, na której omówiono sprawy opracowania progra-

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM

Festiwal młodzieży

Międzynarodowy komitet przygotowujący IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — który obradował pod koniec stycznia w Wiedniu, podjął jednogłośnie uchwałę w sprawie zwolnienia kolejnego festiwalu do Sofii w lipcu 1968 r.

Odpyły specjalistów

Ponad 1.300 wysoko kwalifikowanych specjalistów brytyjskich z dziedziny lotnictwa i badań kosmicznych przeszło do pracy w konkretnych zagranicznych — podaje opublikowane we wtorek sprawozdanie towarzystwa lotniczo-kosmicznego.

Kair dementuje

Zjednoczona Republika Arabska oficjalnie zdementowała we wtorek informacje, według których wojska egipskie, znajdujące się w Jemenie, użyły gazów trujących w tym kraju. Jak podaje Blisko-wschodnia Agencja Prasowa (MEN) — rząd ZRA zaproponował przysłanie komisji badawczej ONZ, która mogłaby na miejscu potwierdzić niesłuszność tych oskarżeń.

Targi w Akrze

W Akrze, stolicy Ghany, nastąpiło wczoraj otwarcie targów międzynarodowych, w których bierze udział około 2 tysiące przedsiębiorstw handlowych z 31 państw.

Pożar szpitala

Podczas pożaru szpitala w mieście Tomamae (północna Japonia) spłonęło 4 pacjentów, w tym 4-letnia dziewczynka. 30 innych pacjentów zdołało opuścić dwupiętrowy drewniany budynek, zanim strawił go całkowicie ogień.

Protest SFZZ przeciwko represjom w Hiszpanii

Z poważnym zaniepokojeniem Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęła wiadomości o represjach rządu frankistowskiego przeciwko ludziom pracy w Hiszpanii. 27 stycznia br. komisje robotnicze zorganizowały w Madrycie manifestację na rzecz poprawy warunków bytu, przeciwko zwolnieniom z pracy i uznania ich słusznych praw związkowych — stwierdza oświadczenie SFZZ opublikowane we wtorek w Prawdzie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych zapewnia komisje robotnicze i wszystkich walczących ludzi pracy w Hiszpanii o całkowitej solidarności i zdecydowanym poparciu, stwierdzając, że będzie ona walczyć o zwolnienie przywódców komisji robotniczych i wszystkich innych uwięzionych, którzy domagali się położenia kresu represjom.

Represje te stosowane przez reżim hiszpański i potępione przez siły demokratyczne społeczeństwa hiszpańskiego i całego świata — podkreśla oświadczenie — nie mogą stłumić walki ludzi pracy Hiszpanii. SFZZ przesyła gorące pozdrowienia komisjom robotniczym, które ogłosiły dzień 27 stycznia — dniem walki. Światowa federacja pozdrawia także wszystkich ludzi, którzy i obecnie kontynuują walkę o zwolnienie uwięzionych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do Ministra Sprawiedliwości Hiszpanii depesze, w której zdecydowanie protestuje przeciwko brutalnym represjom w stosunku do ludzi pracy i studentów Madrytu. (PAP)

W początkach lutego ponowne czasowe zawieszenie broni

Dalsze wyjaśnienia Salisbury'ego

We wtorek doszło w Wietnamie Południowym do dwóch większych walk między partyzantami a wojskami amerykańskimi i południowokoreańskimi. Walka z oddziałami amerykańskiej piechoty morskiej toczyła się w odległości 40 km od Quang Ngai.

Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż „marines” ponieśli umiarkowane straty.

Reżim sajgoński zakomunikował, że 3 lutego z okazji zbliżającego się nowego roku południowowietnamskiego, uwoolni 28 jeńców wojennych.

Sajgoński korespondent Reutera donosi, że tajna rozgłoszna „Wyzwolenie” podała, iż mimo odmowy władz sajgońskich przedłużenia do 7 dni zawieszenia broni z okazji wietnamskiego nowego roku, Narodowy Front Wyzwolenia utrzymuje swą poprzednią decyzję w mocy.

Zastępca sekretarza redakcji „New York Times”, H. Salisbury, był w poniedziałek gościem klubu korespondentów ONZ.

Salisbury oświadczył m.in., że straty wśród ludności cywilnej DRW są „co najmniej o połowę niższe, niż powinny byłyby być w porównaniu z rozmiarami, zakresem i intensywnością bombardowań”. Salisbury przypisuje to wyjątkowo sprawnemu systemowi „indywidualnej obrony przeciwlotniczej”.

Salisbury stwierdził, że pod względem militarnym dotychczasowe bombardowania nie przyniosły wielkich sukcesów, jeśli chodzi o zaopatrywanie południa. Wysłannik „New York Times” z głębokim przekonaniem polemizował tu z oficjalnym punktem widzenia Pentagonu i kilkakrotnie podkreślił, że setki tysięcy ton zrzuconych bomb w praktyce w ogóle nie zmieniły stanu systemów komunikacyjnych.

W Pekinie

Wrogie demonstracje przed ambasadami

Już szósty dzień z rzędu trwają w Pekinie wrogie demonstracje przed gmachem ambasady Związku Radzieckiego.

Również przed ambasadą jugosłowiańską odbywają się wrogie demonstracje. We wtorek podobne demonstracje rozpoczęły się przed ambasadą Republiki Francuskiej. (PAP)

UNR ogłosiła listę kandydatów w wyborach

We wtorek podano nazwiska 486 kandydatów UNR, którzy ubiegają się o mandaty deputowanych w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, jakie odbędą się na początku marca br. (PAP)

Dobre wyniki gospodarcze Bułgarii w ubr.

O 11 proc. wzrósł dochód na rodowy Bułgarii w 1966 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Informuje o tym opublikowany w Sofii komunikat centralnego urzędu statystycznego.

Główna produkcja przemysłowa wzrosła o 12,2 proc., a rolna o około 15 proc. (PAP)

Rozpoczęcie strajku powszechnego we Francji

W środę o północy we Francji rozpoczął się strajk powszechny. Sparaliżował on wiele dziedzin życia gospodarczego kraju. Już w godzinach rannych poważne zakłócenia nastąpiły w transporcie publicznym, na poczcie, w dostawie elektryczności, gazu, w komunikacji lotniczej oraz w wielu instytucjach gospodarki komunalnej. Nieczynnych jest wiele fabryk, instytucji i szkół. Na ulicach Paryża i innych wielkich miast tworzą się gigantyczne korki.

Pierwsi do walki przystąpili pracownicy elektryków. We wtorek o godz. 9 wieczorem przerwali oni dostawę prądu dla zakładów przemysłowych. Wraz z nimi rozpoczęli strajk kolejarze i personel towarzystwa lotniczego Air France. Pracownicy kolei ogłosili strajk 48-godzinny. Podmiejska komunikacja Paryża jest niemal całkowicie nieczynna.

Strajk proklamowano na apel największych francuskich central i organizacji związków zawodowych. Robotnicy żądają podwyżki płac i emerytur, poprawy warunków pracy oraz rozszerzenia praw związków zawodowych. (PAP)

Dwie ważne narady w KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

wymaga modernizacja sieci punktów skupu.

Zagadnienie właściwej rehabilitacji leczniczej chorych, zapewniającej szybszy powrót do zdrowia i czynnego życia społecznego, staje się obecnie jednym z czołowych zadań naszej służby zdrowia. O problemach tych szeroko mówiono 31 stycznia br. na posiedzeniu Komisji Socjalnej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR.

Mamy — dwa wysoko wyspecjalizowane ośrodki naukowo-badawcze w Konstancinie i w Poznaniu. Duży, nowoczesny ośrodek rehabilitacji leczniczo-zawodowej powstaje na Śląsku. Coraz pełniej rozwija się rehabilitacja poszpitalna w uzdrowiskach, które przeznaczają na ten cel 7,5 tys. miejsc sanatoryjnych.

Istnieje jednak konieczność — co szczególnie mocno podkreślano w toku narady — stworzenia systemu organizacyjnego, który zapewniłby pacjentowi ciągłość rehabilitacji leczniczej, począwszy od szpitala, poprzez system ambulatoryjny lecznictwa otwartego.

W myśl założeń resortu zdrowia, już obecnie w miarę istniejących możliwości, we wszystkich szpitalach terenowych miejskich winny powstać załogi zespołów rehabilitacyjnych oraz sale gimnastyczne do ćwiczeń usprawniających. (PAP)

W związku z posunięciami „Union Miniere“

Wstrzymanie wyjazdu Europejczyków z Kongo

Kryzys wynikły z oporu stawianego przez władze koncernu Union Miniere przeciwko decyzji rządu Kongo (Kinszas) nacjonalizacji katangijskich kopalń miedzi, zaostrza się.

Władze Union Miniere wszelkimi dostępnymi środkami próbują wywrzeć nacisk na inżynierów i techników europejskich, aby porzucili pracę w Katandze. W tej sytuacji prezydent Mobutu podjął decyzję wstrzymania wyjazdu Europejczyków z Kongo.

We wtorek policja kongijska nie dopuściła do odlotu z Lubumbashi — stolicy Katangi do Europy 43 Belgów. Ponadto zawrócono z drogi grupę obywateli belgijskich, którzy próbowali opuścić Kongo drogami prowadzącymi przez Zambię.

Sprawa ta była we wtorek przedmiotem różnych konsultacji belgijsko-kongijskich.

Zagłębie dwóch rybaków z Krynicy Morskiej

We wtorek wieczorem dwaj rybacy z Krynicy Morskiej — Kazimierz Kowalski i Stanisław Czerniakowski wypłynęli na morze w celu zdjęcia sieci. W pewnym momencie nastąpiła awaria silnika. Sztormowy wiatr o sile do 9 stopni w skali Beauforta zaczął spychać niewielką łódź rybacką „KRM-7” na otwarte morze. Mimo wzburzonego morza, poszukiwania rozpoczęły ambisie stacji ratownictwa brzegowego oraz jednostka ratownicza. Nie stety jak dotąd bez rezultatu.

PAP

Uwaga kandydaci na studia dla pracujących

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego informuje, że „materiały informacyjne dla kandydatów na I rok wyższych zawodowych studiów ekonomicznych dla pracujących”, wydane przez Ośrodek Metodyczny Wyższych Studiów Ekonomicznych dla pracujących, zawierające dokładne wskazówki, dotyczące zakresu wymagań i metod przygotowywania się do egzaminu wstępnego na te studia, są do nabycia w księgarni „Domu Książki” nr 2 (Naukowej), Poznań, ul. Armii Czerwonej 69.

Osoby spoza Poznania mogą nabywać „materiały” za zaliczeniem pocztowym (indywidualnie lub zbiorowo). Cena „materiałów” wynosi 8,— zł. (PAP)

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 2 II 1967 Nr 27 (7144)

Więcej materiałów budowlanych z prywatnych wytwórni

Dodatkowe ulgi podatkowe dla producentów

Rozwijające się budownictwo wiejskie odczuwa poważny brak niektórych materiałów, zwłaszcza cegły, pustaków, elementów betonowych itp. Toteż — niezależnie od zwiększenia ich produkcji w zakładach przemysłu kluczowego i terenowego oraz w zespołach chłopskich — władze pomagają uruchamiać i rozwijać produkcję materiałów budowlanych również wytwórniom prywatnym.

Prezydent Tito opuścił Moskwę

Jak donosi Agencja TASS, prezydent Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii i przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito opuścił we wtorek wraz z małżonką Moskwę i udał się pociągiem do Budapesztu.

Na Dworcu Kijowskim w Moskwie prezydenta J. Tito i towarzyszące mu osoby żegnali: L. Breżniew, A. Kosygin, K. Mazurow, J. Andropow, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, ambasador węgierski J. Sipka i pracownicy ambasady jugosłowiańskiej. PAP

W ub. r. przybyło ok. 140 cegieł, wytwórni wyrobów betonowych, wapienników, kaflarni itp. Obecnie czynnych jest ok. 900 takich zakładów. Znajdują się one głównie na wsi i w małych miasteczkach i produkują na potrzeby ludności wiejskiej. W tym roku mają dostarczyć 85 mln. sztuk cegieł i 37 mln. jednostek ceramicznych innych materiałów ściennych, tj. o ok. 10 proc. więcej niż w ub. roku. Zakładają się, że do 1970 r. dostawy materiałów budowlanych z prywatnych wytwórni poważnie wzrosną, głównie przez uruchomienie nowych oraz rozbudowę i modernizację istniejących zakładów.

Realizacji tych zamierzeń sprzyjać będzie niewątpliwie przyznanie ulg i udogodnień podatkowych dla prywatnych producentów materiałów budowlanych. I tak osoby, które w okresie do 31 grudnia 1970 r. zainwestują w budowę, rozbudowę lub rozbudowę zakładów lub nabeżdą i zainstalują nowe maszyny i urządzenia, czy też wyremontują stare — korzystają z ulg podatkowych z tytułu poniesionych nakładów. Całkowicie zwolnione będą od podatków (obrotowego i dochodowego) na okres dwóch lat prywatne zakłady materiałów budowlanych, które uruchomione zostaną w okresie od 1 stycznia br. do końca 1970 r. Dotyczy to przedsiębiorstw zatrudniających nie więcej niż 4 pracowników najemnych, produkujących materiały ścienne, a także dachówki, pustaki ceramiczne i kafle. Zakłady te zwalniają się również na 2 lata od podatku od nieruchomości — lokali zajętych przez wytwórnię, takie same ulgi przy-

Akt oskarżenia przeciwko fałszerzom dolarów

W latach 1960—1965 na terenie kraju ujawniono szereg przypadków wprowadzania do obiegu fałszywych banknotów dolarowych USA. MO wykryła grupę osób — które dokonywały zakupu i sprzedaży tych fałszywków. Ujawniono m.in., że na terenie woj. zielonogórskiego i poznańskiego fałszowane dolary sprzedawała Krystyna Serwadek, która kupowała je od Danuty Klimczak w Bielej-Białej. Wraz z innymi aferyzami dolarowymi zostały one osądzone i skazane na karę pozbawienia wolności oraz grzywny.

W wyniku dalszego śledztwa — prowadzonego przez organa MO w Zielonej Górze, prokuratura wojewódzka wystosowała akt oskarżenia przeciwko Henrykowi K. z miejscowości Kamienica koło Bielej-Białej i kilku innym osobom. Jest on oskarżony o to, że wraz ze swymi współzawodnikami fałszował i sprzedawał w ciągu 6 lat co najmniej 50 tys. dolarów. Z opinii ekspertów wynika, iż banknoty te ludzko podobne do prawdziwych trudne były do rozpoznania. Wykrycie tej afery jest więc poważnym sukcesem zielonogórskich organów ścigania. (PAP)

Zainteresowanie promem Ystad — Świnoujście

W ambasadzie PRL w Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor departamentu turystyki GKKEF i T. S. Ostrowski poinformował dziennikarzy o przygotowaniach w Polsce do tegorocznego sezonu turystycznego, a zwłaszcza do uruchomienia na linii Ystad — Świnoujście nowoczesnego promu „Grif”.

O ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa szwedzkiego nowym połączeniem morskim świadczy fakt, że na konferencji prasowej przybyli przedstawiciele wszystkich stołecznych dzienników, facho wych pism turystycznych i sportowych oraz przedstawiciele biur podróży i ministerstwa komunikacji. Gospodarz konferencji, dyrektor sztokholmskiego oddziału „Orbis”, K. Kraskiewicz, podejmował przybyłych gości lampką wina. (PAP)

znano nowo uruchomionym zakładom produkcji wapna palonego i gipsu palonego, jeśli nie zatrudniają więcej niż 2 pracowników najemnych. Większym nowo zakładanym przedsiębiorstwom przysługują obniżka podatku dochodowego o 20 proc.

Dogodną, zryczałtowaną formę opodatkowania rozszerzono na większe zakłady przemysłu materiałów budowlanych (przy obrocie rocznym do 900 tys. zł i zatrudnieniu do 8 osób). (PAP)

Urho Kekkonen zakończył serię wizyt

W środę, 1 bm. opuścił Sofię po 3-dniowej nieoficjalnej wizycie — prezydent Finlandii — dr. Urho Kekkonen, kończąc tym serię wizyt w Jugosławii, Zjednoczonej Republice Arabskiej i Bułgarii.

W toku przeprowadzonych rozmów fińsko-bułgarskich — omówiono problemy bezpieczeństwa europejskiego, sprawy niemieckie oraz wojnę w Wietnamie, jak również drogi i kierunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej, handlowej, turystycznej i wymiany kulturalnej między obu krajami. (PAP)

Konferencja krajów OPA

We wtorek rozpoczęła się w Waszyngtonie XI konferencja konsultacyjna ministrów spraw zagranicznych krajów — członków (OPA), celem ustalenia porządku dziennego spotkania prezydenta USA z prezydentami krajów Ameryki Łacińskiej. (PAP)

W budownictwie szkolnym - niedobory

Nowych budynków mniej niż przewidywano

Kuratoria okręgów szkolnych podsumowały wstępnie rezultaty budownictwa szkolnego w roku ubiegłym. Z podsumowania tego wynika, że szkoły podstawowe otrzymały w sumie 500 nowych budynków o 4 379 izbach lekcyjnych, czyli o 2,6 proc. mniej niż zaplanowano. Najlepsze wyniki mają województwa: szczecińskie, wrocławskie, poznańskie, białostockie i bydgoskie.

Dla liceów, ogólnokształcących wybudowano 10 nowych obiektów dysponujących ponad 200 salami lekcyjnymi (izb jest więcej, niż przewidywał plan). Szkolnictwu zawodowemu oddano do użytku 44 budynki szkolne o 727 salach lekcyjnych (o 5 proc. mniej niż planowano). Ogółem przybyło szkolnictwu w ub. roku 5 309 nowych sal do nauki.

Znacznie gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o pozostałe obiekty szkolne. Np. warsztaty szkół zawodowych miały otrzymać, według przewidywań planu, 40 nowych budynków na 8 tys. stanowisk szkoleniowych, tym czasem oddano do użytku zaledwie 20 budynków na 3 805 stanowisk. Plan przewidywał wybudowanie 37 internatów na ponad 6 tys. miejsc, a przybyło tylko 26 budynków na 4 219 miejsc. Nie oddano również wszystkich zaplanowanych przedszkoli. (PAP)

Wzrosła europejska produkcja samochodów

Łączna produkcja samochodów w Europie (osobowych i ciężarowych) wyniosła w roku 1966 — 9,1 mln sztuk o 0,5 mln sztuk więcej niż w roku poprzednim. Jak oświadczone we wtorek na konferencji prasowej zorganizowanej przez związek przemysłu samochodowego we Frankfurcie nad Menem, produkcja samochodów w krajach EWG wzrosła z 5,9 mln sztuk w roku 1965 do 6,5 mln w roku 1966. (12 proc. wzrostu).

Według danych ogłoszonych na konferencji prasowej, na całym świecie wyprodukowano w roku 1966 — 24,5 mln samochodów o 1,4 proc. więcej niż w roku poprzednim. Ten niewielki przyrost tłumaczy się przede wszystkim tym, że w Stanach Zjednoczonych produkcja samochodów spadła w roku 1966 o 6,7 do 10,4 mln sztuk. PAP

W Poznaniu obradowało plenum ZW TRZZ

W Poznaniu odbyło się wczoraj plenum Zarządu Wojewódzkiego TRZZ. Sprawozdanie z działalności TRZZ w Poznaniu w r. 1966 oraz wytyczne do działalności na rok bieżący przedstawił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego E. Grabkowski.

W roku ubiegłym Towarzystwo zajmowało się głównie sprawami popularyzowania wkładu ziem zachodnich w ty siacletnią historię Polski, jak również zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich w tym okresie, uwypuklając oprócz negatywnych także pozytywne, przyjazne aspekty tych kontaktów. Obok organizowania imprez o charakterze masowym w szeregu miejscowości naszego województwa (Piła, Wągrowiec, Koło), wyjątkowo rozmiary przybrała akcja odczytów TRZZ, których w sumie wygłoszono 1070. Bardzo dobrze układają się kontakty TRZZ z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD i Frontem Narodowym w Cottbus. Dużą rolę w działalności Towarzystwa odgrywa młodzież zarówno studencka jak i szkół średnich, a ostatnio także podstawowych (gremialny udział w IV wojewódzkim kursie gazetki ściennych na temat NRD). Dowodzą tego np. kolejny XI Ogólnopolski Zachodni Rajd Studencki do Wschowy, akcje Studenckiego Koła Koszalińskiego, koszalińska niedziela i wyjazdy w Koszalińskie młodzieży Technikum Handlowego w Poznaniu.

Podczas wczorajszych obrad Odnaki Zastępcy Działacza TRZZ wręczone: prof. dr. K. Tymienieckiemu, prof. dr. S. Zajchowskiemu, W. Królowi, W. Łękiemu, W. Kokocińskiemu, W. Kowalińskiemu, S. Matyszkiewiczowi, K. Stachowiakowi i A. Wolniewicz, Dyplomo- my uznania odebrali przedsta- wiciele: I Liceum Ogólnokształcącego A. Asnyka i III Liceum Ogólnokształcącego A. Jagiellonki w Kaliszu, techników: Handlowego, Ekonomicznego i Samochodowego w Poznaniu, liceów pedagogicznych: w Poznaniu, Trzciance i Krotoszynie i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu. (ad)

Ostatnie słowa kosmonautów

16 sekund długie jak wieczność

„Płoniemy... Wyciągnijcie nas stąd!”, takie — według wtorkowego „New York Times” — były ostatnie słowa, odebrane ze statku „Apollo”, w którym w sobotę na Przylądku Kennedy'ego zginęli trzej kosmonauci amerykańscy.

W korespondencji z bazy rakietowej na Przylądku Kennedy'ego dziennik pisze: „Jak się przypuszcza, słowa te wykrzyknął komandor — podporucznik, Roger Chaffee. „Ostatnie chwile astronautów opisał pewien inżynier, który spędził większość dnia (poniedziałku) na przesłuchiowaniu taśm z zapisem rozmów, przeprowadzonych w czasie fatalnych przygotowań, i który zapoznał się z relacjami techników obsługi wyrzutni.

„Komandor Chaffee i dwaj pozostali członkowie załogi, podporucznicy Grissom i White, wspinali się, chwytały ramkami i dobijali się, aby otworzyć zaryglowany właz i uciec z pokładu, jakie rozpoczęło się w kabinie.”

Reporter „New York Times”, John Wilford, pisze, że ostatnie meldunki kosmonautów, nadane w ciągu 16 sekund, zaczynały się od zdania, wypowiedzianego niemal spokojnym głosem przez jednego z kosmonautów (nie wiadomo którego): „Pali się, czuję ogień!”.

„Upłynęły dwie sekundy”. „Pożar w kabinie!”, „Głos był już ostrzejszy i przelotny. Donald Slayton, były astronauta, a obecnie kierownik operacji załogowych, rozpoznał go, jako głos pułkownika White'a.”

„Przez trzy sekundy panowało milczenie — a potem rozległ się histeryczny krzyk, nie zidentyfikowanego astronauty: „Straszny pożar w statku!”.

„Nastąpiła dłuższa cisza, mniej więcej 7 sekund. Później słychać było szamotanie i niewyraźne krzyki. Wreszcie, po 4 sekundach komandor Chaffee wykrzyknął ostatnie słowa: „Płoniemy... Wyciągnijcie nas stąd!”

Jak wiadomo, ogień przenosił się także na zewnątrz statku i zanim technicy obsługi wyrzutni ugasił go i otworzył właz, upłynęło 5 minut. Kosmonauci już nie żyli. (PAP)

Duża część Polski w okowach lodu

Wschodnia i środkowa część Polski znajduje się w okowach silnego, bo ponad 20-stopniowego mrozu. We wtorek najniższą temperaturę — minus 30 st. notowano w rejonie Zamostcia, ale — jak informowali kolejarze — na niektórych odcinkach linii kolejowych i stacjach termometry wskazywały nawet 34 st. mrozu.

Natomiast w woj. koszalińskim było tylko 5—7 st. mrozu i w godzinach ocieplenia wystąpiły opady deszczu, co oczywiście zwiększało niebezpieczeństwo gołoledzi na drogach. Powyżej zera notowano natomiast w niektórych zachodnich rejonach kraju — np. w okolicach Jeleniej Góry.

Mimo wyraźnej poprawy warunków ruchu na drogach, autobusy PKS — w wielu województwach — kursowały bardzo nieregularnie. Silny mróz powodował bowiem zamarzanie ropy w zbiornikach; były trudności z uruchomieniem wozów garażujących w bazach na wolnym powietrzu. Poza tym kierowcy PKS coraz częściej skarżą się na złą jakość smarów, które przy niskich temperaturach zbytnio tężeją.

Kolej — ogólnie biorąc — pracuje bez większych zakłóceń, ale pociągi spóźniają się. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

W rocznicę bitwy stalingradzkiej ŚRODEK KOŃCA

Siedzieliśmy w barakach stojących opodal chemicznej fabryki „Roehm u. Haas” w Darmstadzie. Nasze baraki budowali jeńcy radziecy „zdobyci” jeszcze w dniach wrzaskliwej chwały, pod Mińskiem i Orszą. My, to znaczy przymusowi robotnicy z liliowym P na żółtym kwadracie, byliśmy tanią siłą roboczą, „zdobyta” w Polsce na progu „tryumfalnego marszu na Wschód”. W lutym 1942 roku mieliśmy już za sobą klęskę Niemców pod Moskwą, ów początek końca; oglądaliśmy już coraz częściej naloży alianckich eskadr, dostrzegaliśmy coraz więcej symptomów nadchodzącej klęski hitlerowców, ale z utęsknieniem czekaliśmy na nowe zwycięstwa sprzymierzonych przeciw Hitlerowi armii, czekaliśmy jeśli nie na koniec to przynajmniej „na środek końca” Tysiącletniej Rzeczy.

2 lutego 1943 roku wieczorem jeńcy francuscy, zatrudnieni w naszym obozie jako kucharze, szepotali z twarzami promieniącymi radością: „Hitler kaput”, i robili znaczący ruch ręką wzdłuż szyi. — Gdzie, co, jak? — pytaliśmy swoim niemiecko-polsko-francuskim esperanto. I wtedy padło to jedno, dźwięczące jak upojna muzyka słowo: Stalingrad. Nasz głośny jubel w baraku przerwał wachman, inwalida z pierwszej wojny światowej, człowiek nie najgorszy jak na tamten czas zwierzą w ludzkich skórkach, ale służbista jak wszyscy Niemcy.

— Cisza! Zamknąć gęby! — wrzeszczał, a na pytanie dlaczego to nawet pośpiewać nie wolno, odpowiedział głosem już mniej służbowym, jakby pokornie i prosił: „Nie wolno. Żaloba narodowa”.

Trzy dni żyliśmy tą żalobą, cieszyliśmy się, o paradoksie, z tego, że gdzieś, wiele tysięcy kilometrów stąd, zginęła w śniegach i ogniu Katiusz cała doborowa armia marszałka Paulusa. Cieszyliśmy się, wierząc, że ten „środek końca” niemieckiej potęgi przybrał rozmiary tak wspaniałe, że lanie było generalne i wróżyło naprawdę rychły koniec.

W dwa lata później, już po gigantycznym skoku przez całe Niemcy, po licznych przegodach i tarapatach, już jako żołnierze radzieckiej armii, siedziałem w ziemlanie z sierżantem Izaakiem Fuchsem. Młody Żyd ze Lwowa czujący się Polakiem przeszedł z armią radziecką smutną drogą od bram rodzinnego miasta aż po wrota nieznanego sobie Stalin

gradu i tam w jednym z batalionów sławnej armii Czujkowa zaparł się w ziemię, aby zatrzymać niemiecką nawałę. „Stalingrad — mówił — co wy wiecie o Stalingradzie?” — I płynęła opowieść młodego, kruchego sierżanta, który mógł mówić o sobie, że nie mają go się wraże kule. Fuchs był bowiem jednym z trzech żołnierzy, którzy zostali cali i zdrowi z 300-osobowego batalionu. Fuchs widział wszystko od początku do końca. Wszystko przeżył. Chłoneśmy te opowieści o bohaterstwie i żołnierskim obowiązku, o wspaniałych dowódcach i zdeterminowanych żołnierzach, o kurhanie Mamaja i Fabryce Traktorów, o potężnych klinach pancernych i ogromnej rzeczce, która raz była przyjaciółką raz wrogiem.

Wiedzieliśmy, że tam, nad Wołgą zaczął się nowy rozdział historii, że stamtąd płynęła nasza wiara w zwycięstwo ostateczne i tam chyba zaczął się nasz marsz do Polski.

Historia stalingradzkiej bitwy, której rocznicę obchodzi w tym roku świętujący półwiecze Rewolucji Październikowej ZSRR, jest i pozostanie po wsze czasy najwspanialszym epizodem walki narodów radzieckich z obcym najeźdźcą. Reperkusje tej bitwy stanowiące przed 25 laty mieszaninę podziwu i nadziei dla walczących z hitleryzmem narodów, a „środek końca” III Rzeszy dla jej wyznawców, pozostały swoistym memento po dzień dzisiejszy. Znaczenie tej bitwy, opiewanej tylekroć przez ludzi pióra, zanalizowane drobniaczko przez historyków, przestudiowane przez strategów i teoretyków wojen, wybiegło daleko poza ramy wojennych wydarzeń. Była to bowiem bitwa, w której sprawdziło się wielkie przymierze socjalistycznych narodów Związku Radzieckiego, w której objawił się niezwykle patriotyzm radzieckich ludzi w której zdała egzamin niepoznaną wiona przeciw ciężkim przejściom i ciosom armia nowego typu, armia wychowana przez Partię.

Bitwa stalingradzka, mimo ponurej scenarii jednej z najkrwawszych wojen, była jasnym bliskim triumfem prawie czterech wieków liczącego wówczas Kraju Rad. Zapowiedzią czasu pokoju i budowy, kiedy triumfalnie blizsza na niebie kosmiczne pojazdy z radzieckimi znakami na burdach.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Piąty zeszyt „Przeglądu Zachodniego”

Sporo aktualnych zagadnień niemożliwych i informacji przynosi ostatni 5 zeszyt „Przeglądu Zachodniego”. Mamy w nim pozycje, oświetlające najważniejsze współczesne problemy. Czytelnik znajdzie w nich odpowiedź na próby podważenia zasad prawnych procesu norymberskiego w artykule Wojciecha Morawieckiego pt. „Proces norymberski w świetle prawa międzynarodowego”. — Jest to prawnicze odparcie pojawiającej się w NRF i USA negacji przestępstwa charakteru agresji i dozwolenia, iż proces norymberski, jakoby nie miał podstaw w prawie międzynarodowym.

Z artykułu Longina Pastusiaka pt. „Plan Morgenthaua”, dowiadujemy się, jak zmieniła się po drugiej wojnie światowej koncepcja amerykańskiej polityki wobec zachodnich Niemiec. Zamiast maksymalnego osłabienia Niemiec, jako konkurenta ekonomicznego USA, jak chciał „Plan Morgenthaua”, nastąpiła pomoc USA w odrodzeniu silnych ekonomicznie zachodnich Niemiec, jako militarnego sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Zdzisław Nowak w artykule „Strukturalne przemiany gospodarcze NRF”, omawia jej najbardziej dynamiczny okres od 1948 do 1958 roku. Pionierską pracę zamieszcza Jerzy Pertek pt. „Kriegsmarine” (1939—1945) w zachodniemieckiej historiografii. O „Akcji Tannenberg” w Polsce w 1939 roku” informuje w udokumentowanym artykule Kazimierz Radziwiłł. Bliskie temu tematu jest omówienie „Pacyfikacji wsi Wanaty w 1944 r.”, pióra Barbary Bojarskiej. Elżbieta Hećka przedstawi społeczno-polityczne tło niepokojącego rozwoju narodo-demokratycznej partii (NPD).

W omawianym zeszycie „PZ” zwraca uwagę rozszerzający się krąg nowych współpracowników tego periodyku. (fh)

Bezdroża sprawiedliwości

1 stycznia 1966 roku w pomieszczeniu galvanizacyjnym HCP Wanda K. uległa śmiertelnemu zatruciu środkami chemicznymi.

24 stycznia 1966 roku w HCP Bernard K. podkładając płozę pod koło wagonu został przyciśnięty do pomostu i poniósł śmierć

28 stycznia 1966 roku w Pile Ignacy W. został uderzony wałem płuczki w kręgosłup i poniósł śmierć.

7 lutego 1966 roku w opaleńskiej cukrowni Stefan K. zginął w wyniku awarii kotła parowego.

W związku z tymi wypadkami inspekcja pracy prowadziła dochodzenia. M. in. ustalono, że przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy naruszali:

W sprawie I — kierownicy zakładu i działu oraz pracownik odpowiedzialny za pomieszczenie galvanizacyjne;

W sprawie II — kierownik zakładu, główny mechanik, maszynista lokomotywy i brygadzysta;

W sprawie III — m. in. kierownik zakładu i brygadzysta; w sprawie IV — osoby odpowiedzialne za konserwację kotła.

Ani jeden z wymienionych pracowników nie został ukarany. Inspektor pracy bowiem, mimo stwierdzenia wykroczeń w zakresie bhp, nie zdecydował się ani na wymierzenie grzywny w granicach do 1500 zł ani też nie skierował sprawy do kolegium orzekającego przy WKZZ dysponującego surowymi sankcjami.

Gdyby zapytać inspektora, dlaczego tak się stało, prawdopodobnie odpowiedziałby: przecież wystarczy, że skierowałem sprawę na drogę karno-sądową. (Wymienione na wstępie sprawy zostały przez prokuraturę umorzone, ponieważ nie zawierały znamion przestępstwa, co oczywiście nie znaczy, że nie było wykroczeń, ale ściganie tych ostatnich leży właśnie w kompetencji inspektora).

Tłumaczenie inspektora nie wytrzymuje krytyki. Przecież już każdy student prawa powinien wiedzieć, że jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy wykroczenia ulegającego ukaraniu w trybie karno-administracyjnym, a zarazem cechy przestępstwa podlegającego ukaraniu przez sąd, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. Inspektor pracy nie jest kompetentny, by orzekać o przestępstwie. Może tylko skierować sprawę na drogę karno-sądową. Czyżby to w sprawach o wypadki śmiertelne, ciężkie i zbiorowe, czasami zapominając jednak przedtem o swoim obowiązku — o wymierzeniu kary za wykroczenia przeciwko przepisom bhp. Takie zapomnienie prowadzi nierzadko do tego, że winni naruszeń (zasad bhp) pozostających w związku przy czynowym nawet ze śmiercią

pracownika nie ponoszą jakiegokolwiek kary.

Bezkarność wynika również z faktu, że inspektorzy pracy nie zawsze badają przyczyny wypadków. Tezę tę potwierdzają wyniki dociekań prokuratur powiatowych i Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, które ostatnio zainteresowały się problematyką bezpieczeństwa i higieny pracy. M. in. stwierdzono, że w trzech kwartałach ub. roku inspektor pracy ZO ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego przeprowadził dochodzenia w 20 sprawach o wypadki, podczas gdy zanotowano ich — śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych — aż 85. W branży metalowej inspektor nie przeprowadził dochodzenia w 230 sprawach, spożywczej — w 151, włókienniczej — w 48, a w kolejnictwie — w 266 sprawach o wypadki przy pracy. W rezultacie znaczna część tych ostatnich staje się przedmiotem dociekań jedynie specjalnych komisji powoływanych przez zakłady pracy. A komisje te nie zawsze potrafią dokonać obiektywnych ustaleń.

Wypada jednak zauważyć, że niewywiązywanie się inspektorów pracy z tych obowiązków jest w dużym stopniu usprawiedliwione. Wystarczy powiedzieć, że w przemyśle chemicznym jeden inspektor pracy ma pod swoim dozorem 31 przedsiębiorstw, w przemyśle spożywczym — 163, a w kolejnictwie — 450 jednostek organizacyjnych. Ponadto — jak zauważył T. Grzeszyk („Prawo i Życie” nr 19 z 1966 r.) — „poza kilku wizytacjami miesięcznie czas i energia inspektora absorbowana jest przez dojazdy, czynności administracyjne, opinie, na-

rady, działalność polityczną i społeczną, a także przez wykonywanie wielu innych czynności nie związanych z nadzorem nad warunkami pracy”.

Trzecie, na koniec, źródło bezkarności to lekceważenie przez administrację przemysłową tych przepisów ustawy o bhp, które mówią o obowiązku zawiadamiania władz o wypadkach i chorobach zawodowych. Jeśli chodzi o te ostatnie, to ich zatajenie — przed inspekcją sanitarną — nastąpiło w Kopalni Soli w Kłodawie, w „Stomilu” i Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. W tych dwóch ostatnich fabrykach nie prowadzi się również wymaganej przez ustawę bhp — rejestracji zachorowań na choroby zawodowe. O śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadkach przy pracy nie poinformowali prokuratora: Poznańska Fabryka Maszyn Złaznych — w 24 przypadkach, „Stomil” — w 20, a Zakłady Nawozów Fosforowych — w 12 przypadkach. Podobne lekceważenie przepisów wykazują kierownictwa niektórych szpitali, przychodni a nawet Pogotowia Ratunkowego. Żaden z zakładów społecznej służby zdrowia (spośród objętych badaniami prokuratorskimi) nie zawiadomił ani inspektora pracy, ani jednostek nadzórnych o wypadkach śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych. Ośmiem placówek zdrowia nie poinformowało o wypadkach również prokuratury.

Z rozważań tych wynika jasno, że tylko niewielki odsetek osób winnych łamania przepisów bhp pociąganych jest do odpowiedzialności. Wielu sprawcom ich czyny uchodzą bezkarnie. To demoralizuje... MICHAŁ ŁUCZAK

W sprawach zasadniczych Bonn na starych pozycjach

Prasa zachodniemiecka usiłuje przedstawić wizytę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Marescu i sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rumunią jako dowód rzekomo nowej polityki wschodniej Bonn.

Rzeczywistość i fakty przeczą jednak tym twierdzeniom. Z treści komentarzy prasowych można odczytać, że mimo zmiany tonu i niezlicznych zapewnień o woli odprężenia, nowy rząd boński upiera się przy starych dogmatach i kontynuuje w gruncie rzeczy politykę Adenauera i Erharda. W sprawach zasadniczych dla pokoju i odprężenia w Europie: w sprawie granicy na Odrze i Nysie, w sprawie dostępu NRF do broni atomowej, w sprawie stosunku do NRD polityka rządu bońskiego nie ulega zmianie.

Nota radziecka, zwracająca światu na to uwagę, trafiła w sedno. Dlatego też wywołała ona w Bonn zrozumiałe zamieszanie i zakłopotanie. Kanclerz Kiesinger występując na akademii z okazji 10 rocznicy przyłączenia Zgłębia Saary do NRF, w nowo zbudowanej hali kongresowej w Saarbrücken, którą zbudowano z inicjatywy Adenauera, w dowód wdzięczności mieszkańcom Saary za ich „ojczyznianą wierność”, ze świętym oburzeniem odrzucił radzieckie zarzuty i ostrzeżenia. Emfaza z jaką to uczynił była widomym dowodem jak dotkliwy cios stanowi nota radziecka dla jego wysiłków sprzedania starej bońskiej polityki wschodniej w nowym bardziej eleganckim opakowaniu.

Kanclerz Kiesinger wzywał cały świat na świadka, że zarzuty radzieckie są nieprawdziwe lub przesadzone.

Równocześnie jednak stwierdził, że „nie służyłoby to ani narodowi niemieckiemu ani pokojowi, gdyby rząd NRF ugiął się przed żądaniami, które Moskwa wobec nas wysuwa”.

Nie przeszkodziło to kanclerzowi „zakłinać” Związek Radziecki, by poważnie potraktował wolę pokoju i porozumienia rządu NRF.

Jak wyglądała ta wola pokoju i porozumienia w praktyce? Mówiąc o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Rumunią, rząd boński nie rezygnuje bynajmniej z doktryny Hallsteina i z uzurpowania sobie prawa do reprezentacji całych Niemiec.

Odpowiednie zastrzeżenia zgłoszone zostaną publicznie ze strony bońskiej. Ponadto bońskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało emisariuszy do krajów neutralnych, by przestrzec je przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z NRD. Kraje te obowiązują doktryną Hallsteina nadal.

Ekspert zagraniczny CSU, baron von Guttenberg, oświadczył wczoraj w telewizji z naciskiem, że „nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez państwa trzeciego świata z NRD nadal traktowane będzie jako wrogi akt wobec NRF”. Szantaż trwa więc nadal.

Ponadto oświadczył, on, że „warunki polskie są nie do przyjęcia”. Chodzi o warunki uznania granicy na Odrze i Nysie, wyrzeczenia się broni atomowej i uznania NRD.

Nie uległy również zmianie bońskie aspiracje atomowe. Mimo swoich zapewnień o woli odprężenia rząd boński usiłuje obecnie stworzyć na gwałt problem państw nieatomowych przeciwko projektowi układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej. Jak podaje prasa NRF, w Bonn toczą się rozmowy na ten temat z ambasadorami poszczególnych państw. A boński pełnomocnik do spraw rozbrojenia, ambasador Schnippenkoetter, ma odbyć jeszcze przed wznowieniem rokowań genewskich (21 luty) szereg podróży w tej sprawie.

W Monachium odbyła się międzynarodowa konferencja ekspertów wojskowych, na której zarówno przewodniczący komisji obrony Bundestagu Zimmermann (CSU), przewod-

Dokończenie na str. 4

HENRYK KOLLAT

NASZE ROZMOWY

Technika jądrowa w ofensywie

Jeszcze 10 lat temu, kołonnymi przykladami możliwości pokojowego wykorzystania energii jądrowej były pierwsze elektrownie atomowe i statki o atomowym napędzie. Dziś przykładów takich można przytaczać setki i to nie tylko z zagranicy lecz — coraz częściej — z kraju. Technika jądrowa wdziera się bowiem do górnictwa i hutnictwa, do przemysłu chemicznego i spożywczego, do szpitali i szkół. Staje się synonimem postępu. Także w Wielkopolsce. W końcu 1964 roku, dzięki zabiegom władz wojewódzkich i miejskich, powstało Biuro Urządzeń Techniki Jądrowej — Ośrodek Poznań. Kieruje nim inż. Bolesław Jarnot. Poprosiliśmy go o rozmowę.

Panie inżynierze, jakie są cele i zakres działania ośrodka?

— W wielkim skrócie: propagowanie i wdrażanie urządzeń techniki jądrowej do gospodarki na ziemiach zachodniej i północnej Polski.

— Czyha przychodzi do Ośrodka łatwo? Energia jądrowa to rzecz fascynująca...

— Wbrew pozorom — niełatwo. I to z wielu przyczyn. Technika jądrowa jest gawędą bardzo młodą. Większość zatrudnionych w gospodarce inżynierów i techników, projektantów i ekonomistów, nie miała z nią nigdy do czynienia; decydując o nowych inwestycjach, opracowując nowe konstrukcje bądź technologie — wybiera często rozwiązania i urządzenia tradycyjne, często przestarzałe lecz za to wypróbowane. Poza tym wiedza o praktycznych możliwościach zastosowania urządzeń techniki jądrowej w gospodarce jest jeszcze zbyt ogólna a nawet fragmentaryczna, natomiast specjalistyczne wydawnictwa na ten temat różne katalogi handlowe i prospekty — zbyt skąpe w nakładach.

— Lecz mimo to urządzenia techniki jądrowej idą w przemyśle jak woda. Raz po raz piszemy przecież o tym. Więc chyba przesadzacie trochę z tymi trudnościami?

— Coś niecoś się robi, jeżdżąc tu i tam, pokazuje, liczy i namawia... W roku 1965 zainstalowaliśmy 60 urządzeń izotopowych, w roku ubiegłym już 147 a w bieżącym chcemy zainstalować około 220.

— Czy może Pan wymienić kilka fabryk, które zdecydowały się na zainstalowanie urządzeń izotopowych w produkcji?

— Owszem. Np. Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu, Fabryka Papieru „Malta”, Wytwórnia Pasz w Kaliszu, Elektrownia „Konin”. Będzie my zakładać podobne urządzenia w Zakładach Sodowych „Janikowo”, w kombinacie chemicznym w Policach, a także w Cukrowni „Kościan”.

— Jakiego typu są to urządzenia?

— Na czoło wysuwają się różnego rodzaju aparaty, pozwalające dokonywać bezstykowo ciągłych pomiarów grubości papieru, tkanin, gumy, blachy itp.; aparaty do ciągłych pomiarów poziomu cieczy, materiałów sypkich i innych w różnego rodzaju zbiornikach ciśnieniowych, o niedostępnym wnętrzu, lub zawierających substancje agresywne. Podkreślić przy tym wypa-



Bolesław Jarnot

Fot. — K. Przychodzki

da, iż aparaty te nie są wcale drogie, nie wymagają ciągłego dozoru, są absolutnie bezpieczne dla otoczenia oraz gwarantują wysoką dokładność pomiarów.

Rozmawiał: PIOTR CHOJNACKI

AB Nr 27 (7144)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

3

2 II 1967

Bonn na starych pozycjach

Dokończenie ze str. 3

niczący frakcji SPD, Helmut Schmidt oraz pełnomocnik do spraw rozbrojenia ambasador Schnippenkoetter zgłosili swoje zastrzeżenia wobec układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej. Schnippenkoetter potępił supermocarstwa atomowe za ich dążenie do wytrącenia broni atomowej z rąk „akurat tych państw, które uważają, że potrzebują jej najbardziej”.

Znany publicysta Sebastian Haffner oświadczył w telewizyjnej „Panoramie”, że trzeba zdać sobie wreszcie sprawę, iż „broń atomowa w ręku NRF oznaczałaby faktyczne wypowiedzenie wojny Związkowi Radzieckiemu”.

Kancelarz Kiesinger, broniąc się przed zarzutami radzieckimi i reklamując swoją politykę jako politykę odprężeniową, powoływał się na swoją wizytę w Paryżu i na rzekome francuskie poparcie.

Tymczasem „Frankfurter Allgemeine Zeitung” donosi z Paryża, że „gaulliści są pod wrażeniem Rapackiego”.

Pisząc o głębokim wrażeniu jakie wywołał w Paryżu minister Rapacki stwierdza gazeta, iż dla Paryża „jest rzeczą ważną, że minister Rapacki uzależnia zjednoczenie Niemiec od woli obu części Niemiec i sąsiadów Niemiec”.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” dodaje, że „general de Gaulle zgodził się z większością poglądów polskiego ministra spraw zagranicznych”.

HENRYK KOLLAT

NOTATNIK KULTURALNY

WYSTAWA PLAKATU

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, który również może poszczycić się bogatą działalnością wystawową, czynna jest obecnie wystawa plakatów filmowego Tadeusza Cierpki. Wystawę tworzy 20 plakatów do znanych z naszych ekranów filmów.

TYDZIEŃ TEATRALNY W SZCZECINIE

Szczecin, zachęcony powodzeniem ubiegłorocznego Przeglądu Teatrów Małych Form, w ramach festiwalu poezji K. I. Gałczyńskiego organizuje w dniach od 19 do 24 marca ogólnopolski Tydzień Teatralny. Wypełnią go programy pełnospektaklowe i miniatury sceniczne, przygotowane przez aktorów zawodowych na margine sie normalnej pracy w teatrze. Najciekawszy spektakl otrzyma nagrodę, ufundowaną przez jury. No cóż, zachęcamy do udziału w festiwalu aktorów sceny poznańskich.

W TEATRZE KALISKIM

Teatr im. Bogusławskiego zapowiada jedną z rzadziej grywanych obecnie pozycji szekspirowskich „Romeo i Julia”. Do pracy nad tą sztuką dyrekcja zaprosiła gościnnie młodą reżyserkę czeską — Jitkę Stokalską. Prawdopodobnie przedstawienie to zgłoszone zostanie na VII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych.

Kontrakandydatem jest spektakl sztuki pisarza radzieckiego, Wiktora Rozowa „W drodze”. W początkach lutego na scenie kaliską wejdzie też eksploatowana już w obiedzie komedia Franciszka Zablockiego „Fircyk w załotach” w reżyserii Zbigniewa Maka i scenografi Zenobiusza Strzeleckiego.



LITERATURA PIĘKNA

Bogusław Kogut — „Opowieści znanoszczy”. LSW, str. 236, cena 13,— zł.
Jalu Kurek — „Posagi z wiatru”. Czyt., str. 210, cena 15,— zł.
Roman Bratny — „Kolumbowie Roczniak 20”. PIW, str. 642, cena 20,— zł.

POPULARNO-NAUKOWE

E. Frank Candlin, Bronisław Koczyński — „Słownik angielsko-polski do podręcznika „Present Day English for Foreign Students”, 5,5 tys. wyrazów, wyrażen i zwrotów. Wiedza Powszechna, str. 160, cena 20,— zł.
Janusz Sobczak — „Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
2 II 1967 Nr 27 (7144)

Sztuka Wiktora Rozowa w większym stopniu jest zjawiskiem społecznym niż artystycznym. W toczącej się u nas obecnie, również i za pośrednictwem naszego dziennika dyskusji o młodziu na rozstajach głos Rozowa społecznika — publicysty zasługuje jednak na szczególną uwagę. Jest obiektywny, szczery, zaangażowany. Sztuka ma jedną istotną zaletę: stwarza szansę ostrej, otwartej dyskusji na widowni, daje pewien obraz pokolenia młodych gniewnych, wyposaża obie strony sporu: rodziców, wychowawców i młodzież we własne racje, konfrontuje je na scenie przed widzami. Ma ona jednak również poważne wady i słabości. Jest artystycznie niewydolna, chwilami naiwna, niełatwa do pokazania na scenie. Słabości jej sprowadzają się do wyboru gatunku literackiego. Jest ona bowiem właściwie scenariuszem filmowym, słuchowiskiem, reportażem. Przeniesiona na ekran zyskałaby bardzo wiele. Przede wszystkim oddaliła naiwną w swej teatralnej skrótości ośnowę fabularną. Pokazana na scenie wiele straciła ze swych racji i możliwości artystycznych, nie straciła jednak chyba nic z aktualności, z siły publicystycznego działania na widownię.

Bohater sztuki i kaliskiego spektaklu, inteligentny młodzieniec Wowa, należy do ludzi młodych, gniewnych, zbuntowanych przeciw moralistycie i dydaktyce dorosłych. Buntuje się przeciw stereotypowości sądów, supremacji dydaktyki i moralistyki, przeciw autorytetowi i powadze dorosłych. Nie uznaje frontowych wielkości, nie dzieli podziwu starszych dla osiągnięć

— znanego scenografa i autora monumentalnej monografii polskiej plastyki teatralnej.

NIEFORTUNNY POKAZ ODPADÓW

Dość niefortunnym pomysłem było chyba zorganizowanie w „Ar senale” w sąsiedztwie prac Władysława Hasiora, pokazu odpadów przemysłowych. Wystawa ta, chyba, mimowolnie, deprecjonuje tamtą. Hasiór z odpadów, ze smietnikowych detali tworzy wielką sztukę. Pokazanie obok jego prac samego tylko śmietnika, wydaje się być więc nietaktem i wobec niego, i wobec zdeorientowanego w tym wszystkim widza.

REALIŚCI W „ZACHĘCIE”

9 lutego w gmachu warszawskiej „Zachęty” otwarta zostanie doroczna V Wystawa Grupy Malarzy Realistów. W wystawie tej po raz pierwszy wezmą udział zaproszeni imiennie malarze zagraniczni holdujący sztuce realistycznej. Z plastyków poznańskich w wystawie bierze udział Ryszard Skupin. (ob)

„MAZURY” O. Kolberga

Na półkach księgarskich ukazał się 42 tom Dzieł Wszystkich O. Kolberga, poświęcony Mazurze. Na 676 stronach zawiera charakterystykę ludności mazurskiej, jej język, pieśni, wierzenia, zwyczaje, obrzędy, legendy. Dzieło jest godne specjalnej uwagi, gdyż do tego czasu spoczywało w rękopiśmie. Znajdziemy w nim wiele nieznanych już faktów polskościch ziem, m.in.: 654 pieśni, piosenek i przysłów. Książkę można nabyć także poza subskrypcją. Cena 40,— zł.

Po raz pierwszy w ramach serii Kolbergowskiej ukazało się również „Pomorze”, obejmujące swoim zasięgiem teren obecnego województwa gdańskiego. (p)

w dobie II wojny światowej”. Seria: Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, nr 11, str. 372, cena 50,— zł.

Lech Ratajski — „Afryka”, wyd. II, Wiedza Powszechna, str. 700, mapy, cena 55,— zł.

NAUKA

„Teoria badań literackich za granicą”. WL, str. 456, cena 65,— zł.

Jan Zabiński — „Z życia zwierząt”. Iskry, str. 386, cena 40,— zł.
Stanisław Huecke — „Grodz”. Arkady, str. 246, cena 30,— zł.

INNE

J. Chaciński, Z. Jędrzejewski — „Organizacja stacji obsługi”. WKiE, str. 284, cena 35,— zł.
Tomasz Romer — „Smiałom do Rio”. WM, str. 62, cena 4,— zł.
Stanisław Bernat — „Halo, „Thresher”. WM, str. 64, cena 4,— zł.
„Histoires pour rire”, PZWS, str. 56, cena 4,50 zł.
„Szkoly ogólnokształcące dla pracujących w Łodzi w latach 1945—1965”, WL, str. 100, cena 10,— zł.



Scena zbiorowa ze sztuki Wiktora Rozowa pt. „W drodze”, na scenie teatru kaliskiego.

Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Młodzi na scenie

wszystkich fabryk i kolchozów. Sądził, że starsi dadzą mu po szkole większe pole i swobodę działania. Rozczarował się, stał się sceptykiem. Nieznajomość życia ułatwiła mu ostrość sądów.

Akcja sztuki zderza Wowę z pracą, z prawdziwymi problemami. Wowa dorosłeje, zmienia się. Fabuła zwłaszczą w takim streszczeniu jest bardzo prosta i naiwna. Przypomina dydaktyczną opowiestkę sceniczną graną u nas w teatrach lalkowych o leniwym chłopczyku, który zmienił się bardzo na korzyść na wakacjach w czasie pracy na pionierskim obozie. Ale, Rozow nie ograniczył się w swej sztuce tylko do schematu. Powie-dział do końca wiele prawd niedostrzeżonych, wypowiedział je w tonie krytycznym, odważnym, rozrachunkowym. I dlatego wygrał. Umożliwił stworzenie interesującego, zwłaszcza dla młodej, widowni spektaklu.

Przedstawienie kaliskie, jeśli weźmiemy pod uwagę trudności jakie stwarzał realizatorom sam tekst, przygotowane zostało zreszcie, całkiem interesująco. Ma dobre tempo, reportażowy, bezpretensjonalny charakter. Obserwuje się je z zaciekawieniem, wciąga widza. Alina Obidniak „Pamiętnikiem matki” i niedawnym „Południem” Bratowskiego udowodniła już, że dobrze czuje się w teatralnej publicystyce, że najlepiej czuje ten właśnie rodzaj teatru. Spektakl byłby może

jeszcze lepszy, dojrzalszy, gdyby reżyser i aktorzy zdecydowali się na jakiś bardziej wiążący obie strony stosunek do radzieckich realiów i ludzkich charakterów a scenograf na precyzyjniejsze dawkowanie „nowoczesności” w scenach rozgrywanych na zauralskiej prowincji. Ale są to już detale niewiele właściwie psujące całość spektaklu.

Aktorsko przedstawienie, w którym bierze udział pewnie więcej niż połowa całego zespołu jest dość nierówne. Nadają temu ton młodzi aktorzy, znacznie mniej przekonujący są starsi. Główną rolę gniewnego Wowy gra w Kaliszu Zbigniew Nawrocki, autentycznie młody, bardzo dobrze zapowiadający się aktor. Oparł on swą rolę na maksymalnej prostocie, na młodzieńczej pozie oschłości i przekornego sceptycyzmu. Czysto, z pewnym wdziękiem i subtelnością, zagrała też rolę Simy Urszula Nowacka, nieźli byli też koledzy Simy, znacznie słabsi wykonawcy scen rodzajowych, satyrycznych, — niepotrzebnie chyba wyeksponowanych przez reżysera. Scenografia Ewy Czuby, prosta, funkcjonalna dobrze pełniła swą rolę w spektaklu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „W drodze” sztuka współczesna Wiktora Rozowa w przekładzie Józefa Brodzkiego, reżyserii Aliny Obidniak, scenografii Ewy Czuby, muzyka Jana Ptaszyna-Wróblewskiego. Prapremiera polska w Kaliszu.

Sprawy powszednie

Nie uważam się za birbanta, ultracjusza, bon vivanta, hulakę, ale od czasu do czasu czek na jakąś tam nocną siurpryzę trafia. Cóż, zimę ludzie zwykli sobie uprzyjemniać, zażywając związanych z nią sportów, zabaw, albo... łącząc jedno z drugim. I dlatego warto spojrzeć krytycznie na to GDZIE — JAK — Z KIM przypada nam się bawić.

GDZIE: lokale rozrywkowe — prywatne lokale mieszkalne — małe intymne lokaliki — wielkie sale taneczne?

Czy mamy lokale rozrywkowe? Nie jest nim przecież restauracja, nawet kategorii S, z orkiestrą i wydzielonym, bliżej lub dalej stolików, miejscem do tańca. Lokale taneczne — można je oglądać choćby w NRD, Czechosłowacji, czy w Jugosławii — to nie tylko orkiestra, parkiet, stoliki. To wszystko musi tam być także. Ale przede wszystkim odpowiednie pomysłysty architekta-wnętrza, dzielące lokal na części (nieraz różne stwarzającym nastrój), wywołujące, m. in. przy pomocy dyskretnego oświetlenia, specyficzną atmosferę, jednym słowem warunki, odróżniające przybytek lżejszej muzy od jej przyćmawiającej siostrzycy — gastronomii.

Prywatne potańcówki to imprezy raczej bez przyszłości. Normy zagęszczenia, akustyka mieszkań, zaostrożone rygory walki z hałasem, mało wyrozumiali sąsiedzi, pozostawianie ambarasującego kramu gospodarzom, nie mówiąc już o tym, że co żywa orkiestra, to nie muzyka mechaniczna...

Małe, intymne lokaliki... W Poznaniu jest taki... jeden: barek w części dancingowej „Merkurego”. Trio muzyczne, przyćmione światła, miły nastrój i — brzydkie ceny.

Sale taneczne! Jak do tej pory, marzenie młodych — całego kraju. Marzenie, które poczęło w swoim czasie w Poznaniu przybierać realne kształty. Coś tam było stychać, że ojcowie miasta, że ZMS i Międzynarodowe Targi... I jakoś ucichło. A wzory są znów w Berlinie, w Pradze: tanio, masowo, przyzwyczajcie, bezalkoholowo.

Nawał kar?

JAK: utarły się dwa warianty: wariant A — instytucja (stowarzyszenie) podnajmuje w którąś sobotę co atrakcyjniejszy wieczorowy lokal gastronomiczny i urządza w nim bal, różniący się od zwyczajnego dancingu czasokresem działalności orkiestry oraz ceną biletów wstępu. Całości dopełnia okolicznościowy napis, do którego organizatorzy ograniczają swą balową inwencję pod pretekstem, że „ludzie chcą tańczyć”.

Wariant B różni się od opisanego tym, że na parkiecie na przemian miejsc tańczących zajmują: 1. wodzirej — zapowiadacz; 2. produkujący się w ramach tzw. występów artystycznych; 3. losujący nagrody dla publiczności. Orkiestra gra, gdy istnieją możliwości tańczenia, nie zawsze skoordynowane z

porami odpoczynku i posiłków muzyków.

I wreszcie — system (tak, właśnie) grania. Chylę czoła przed conocną niełatwą działalnością instrumentalistów, ale niechże i oni mają wzgląd — przynajmniej na niektórych — tańczących. Zmłujcie się, przykróćcie — choć czasem — te longplay'e! Trzy-cztery-siedem (!!) melodii ciurkiem??!

Z KIM: opowiadają działodkowie, że na zabawy przybywało się „luzem”. Panowie, nie obdarzeni przez los małżonkami, przychodzili sami, młode niewiasty pod opieką mam. Włączył się do akcji wodzirej i towarzysystwo zabawiło się wspólnie. Spróbujcie dzisiaj znaleźć się na dancingu, czy balu, samopas. Towarzystwo podzielone na stolikowe getta, prowadzi działalność rozrykową w ramach swej grupy; próby proszenia do tańca którejs z „przynależnych” im pań traktują nieprzyjaźnie, a i potencjalne partnerki nie kwapią się na ogół ruszać w tany z bliżej nieznanym osobnikiem. A kwestia samotnych niewiast na zabawie? Żadna tego u nas nie zaryzykuje, przewidując przytutki, poddające w wątpliwość jej morale.

Zatem — upada tradycja zabaw i balów? Hucznych — na pewno. Dostępnych dla wszystkich — przeciwnie, dopiero się rozwija. Sedno w tym, że po dawnemu się nie bawimy, a po nowemu jakoś jeszcze nie bardzo się umie. Bo zabawianie to też swego rodzaju umiejętność. Karnawał zaś taki, jaki jest, to dla co aktywniejszego uczestnika raczej nawał kar...

PIOTR ŻYCKI

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

JAK SPISAĆ TESTAMENTY

R. A. Poznań — W jaki sposób sporządzić testament, by rodzina za granicą odziedziczyła po mnie spadek?

RED. — W testamentie własnoręcznie napisanym należy wymienić wszystkich spadkobierców, którym zamierza Pani zapisać swój majątek. Testament podpisany i zaopatrzony w datę może Pani zatrzymać u siebie, powiadając o miejscu jego przechowania osoby zainteresowane, lub też oddać go na przechowanie osobom niezainteresowanym. Spadkodawca może w każdej chwili odwołać swoje postanowienie. (133)

OPLATA ZA SZOPE

K. z Rawickiego — Czy właściciel domu może pobierać od najemcy mieszkania osobną opłatę za używanie piwnicy i chlewa?

RED. — Jeżeli lokator, oprócz odpowiednio wielkiej na przechowanie opału lub ziemiaków piwnicy — zajmuje szopę lub chlew, obowiązany jest opłacać odrębny czynsz według stawek przewidzianych dla lokali skladowych. (18)

SKŁADKI PZU ZA UBEZPIECZONĄ KROWĘ

Franciszek B. pow. Pleszew, Wł. Przymuszała z Wolsztyńskiego — W ubiegłym roku na spędzie sprze-dalem krowę. Zgłosiłem to w PZU w Pleszewie celem jej wypisania z rejestru. Pracownik PZU twierdził, że nie może dokonać wypisu i składkę ubezpieczeniową za 1967 r. muszę zapłacić.

RED. — Państwowy Zakład Ubezpieczeń zmienił ostatnio termin rejestracji zwierząt do obowiązkowego ubezpieczenia „na pierwsze miesiące roku ubezpieczeniowego”. W związku z tym nie uwzględniono Pana reklamacji. Rzecz prosta, że od nowonabywcy PZU nie pobiera w 1967 roku żadnej składki ubezpieczeniowej, a za krowę (zarejestrowaną w I kwartale) płaćć będzie nowonabywca właściwe stawki dopiero w roku 1968. (2788 i 223)

KONTROLOWANIE SAMOCHODÓW

Jan Stefaniak z L. — Kiedy i jaki funkcjonariusz milicji ma prawo zatrzymania samochodu do kontroli?

RED. — Do przeprowadzenia czynności kontrolnych ma prawo każdy umundurowany funkcjonariusz MO, podając sygnał zatrzymania ręką, pałką, tarczą milicyjną lub latarką z czerwonym światłem. Przepisy nie mówią o miejscu, w którym ma nastąpić zatrzymanie, ani nie stawiają warunków, by milicjant poruszał się pojazdem milicyjnym (Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22. VIII. 1962 r.).

ULGI W PODATKU GRUNTOWYM

Marek M. pow. Pleszew — Czy po ukończeniu 60 roku życia przy-

stępują mi ulgi w podatku gruntowym?

RED. — Ulgi i zwolnienia od podatku gruntowego przysługują przyzdyia gromadzkich rad narodowych w przypadku dużego osłabienia zdolności gospodarczo-produkcyjnej. Ukończenie 60 lub 65 roku życia nie daje podstawy do zastosowania ulg. (165)

WOLNE DNI DLA MATEK

Jolanta z Poznania — Czy kobiecie pracującej przysługują wolne godziny na pójście z dzieckiem do poradni i czy wolno jej wykonywać dwa dni w roku na wykonanie obowiązków domowych.

RED. — Czasowe zwolnienie na część dnia od pracy w celu udania się z dzieckiem do badania do przychodni może być udzielone w tym wypadku, gdy powstaje taka konieczność, a przychodnie są czynne w godzinach, w których matka pracuje. Kobiety wychowujące dzieci do lat 14 mają prawo do dwukrotnego w ciągu roku zwolnienia na jeden dzień od pracy. (172)

EKSMISJA Z MIESZKANIA

P. W. z Poznania — Posiadam pokój z kuchnią i mieszkan sama. Sąsiedzi moi chcą mnie z tego mieszkania usunąć. Dzierżawę płaćć punktualnie. Czy istnieje jakieś prawo, które wskazywałoby na to, że można mnie z tego lokum usunąć?

RED. — Usunięcie czy eksmitowanie z lokalu bez prawomocnej decyzji czy wyroku sądowego jest niedopuszczalne i stanowi samowolę. Gdyby sąsiedzi zamierzali Papią z mieszkania usunąć, może Pani żądać pomocy organów Milicji Obywatelskiej. Eksmisja z mieszkania możliwa jest jedynie z ważnych powodów i to na podstawie prawomocnej decyzji organów do spraw lokalowych, bądź sądu powiatowego. (160)

OŚWIETLENIE ROWERÓW

B. K. z Jarocina — Słyszałem, że od pewnego czasu rowery powinny być oświetlane. Czy to polega na prawdzie?

RED. — Od 1. I. 1966 r. obowiązuje zarządzenie, że rowery, wózki ręczne, inwalidzkie i powinny być wyposażone w białe światło z przodu, czerwone z tyłu wozu oraz powinny posiadać jedno światło odblaskowe. Sprawy te reguluje Kodeks Drogowy par. 39. (147)

ZAMELOWANIE W POZNANIU

Edward B. Częstochowa — Obecnie mieszkam w Częstochowie. Chciałbym się przeprowadzić do Poznania. Czy istnieje możliwość zameldowania się w tym mieście? Czy jest możliwość zapisania się do jednej z poznańskich spółdzielni?

RED. — Na zameldowanie na pobyt stały w Poznaniu wymagana jest zgoda organów spraw wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Zgodę uzyskać można w przypadkach, gdy taki pobyt jest niezbędny ze względów gospodarczych czy społecznych. Jednak przed uzyskaniem zgody na zameldowanie należy mieć zapewnione mieszkanie. (2798)

Luty 2 Czwartek	Mart Słońce: 7.35—16.39
-----------------------	----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Ogród miłości” (gościnny występ Teatru Pantomima z Wrocławia); NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Faust”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — próby.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Koty”; CZARNKÓW: „Ballada o dziewczynie”; GNIEZNO Lech: „Zamienimy się mezbami”; Polonia: „Wczesnym rankiem”; GOSTYN: „Zarezerwowane dla śmierci”; JAROCIN Echo: „Viva Maria”; KALISZ Kosmos: „Car i generał”; Oaza: „Sejgani przez śmierć”; Stylowe: „Życie zaczyna się o ósmej”; Syrena: „Tygrysy na pokładzie”; „Dziwaczyna kłamię”; KEPNO: „Kochanka”; KOŁO: „Strzelby Apaczów”; KŁODAWA: „Małżeństwo na niby”; KONIN Górniki: „Stacje Termin”; Energetyk: „Winnetou” (I i II s.); KOSCIAN: „Strzelby Apaczów”; KROTOŚCIN: „Arcylokaj”; LESZNO Panorama: „Piękny Antonio”; MIEJSCOWOŚĆ: „Na tropach zbrodni”; NOWY TOMYŚL: „Ten najlepszy”; OBORNIK: „Markiza Angelika”; OSTROW: „Kobiety”; SŁONEC: „Gdzie jest trzeci król”; OSTRZESZÓW: „Gdzie twoje miejsce”; PILA Ikar: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; Iskra: „Długie dobie Wiktorów”; Koral: „Okno na lunapark”; PLESZEW: „Dwaj z Teksasu”; RAWICZ: „Mord w Tokio”; SŁUPCA: „Testament uczoności”; SREM: „Węzły rodzinne”; ŚRODA: „Obca krew”; SZAMOTUŁY: „Młodość blondynki”; TRZCIANKA: „Marysia i Napoleon”; TUREK: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; WĄGRO WIEC: „Mr Hobbs na urlopie”; WOLSZTYN: „Szczer Ameryki”; WRZESNIA: „Ten najlepszy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwaki) — godz. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpki” — g. 10—20.
BWA (St. Rynek — Arsen) — Malarstwo Kiejstuta Bereznieckiego, rzeźba — Władysława Hasiora — g. 10—18 (do 19. II).
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—17 (do 10. II).

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7 tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103, tel. 566-00).
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), Główna 53 i Staroleśka 79 — dyżur nocny.
Lekarz weterynarii: — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz; (do g. 18); 7.45 „Błękitna szatafeta”; 8.49 „Człowiek i jego świat”; 9.14 kl. III i IV „Ambaj”; 9.20 Al. Glazunow — Balet „Pory roku”; 10 „Czapajew”; 10.20 Muz. rozrywk.; 11 Dla klasy VII „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Muzyka; 12.25 „Rocznicy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas VI, VII i VIII „Podróż bez biletu”; 13.25 Z muzyki franc.; 14 „Pisarz i książka” o twórczości E. Brylla; 14.30 Konc. estradowy; 15.05 Z życia ZSR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Gra Zesp. Jazz Rockers i ork. Jazzowa PR; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 „Na muszce i pod muszką”; 23.15 Konc. nocny; 1.05 Progr. nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 11, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.55 Mel. rozrywk.; 9.40 Reportaż literacki; 10.05 Muz. polska w nagraniach Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Wiadro pełne nieba”; pow.; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żywcem; 12.25 Mel. srebrnego ekranu; 12.50 „Fito-hormony w akcji”; pog.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.25 Konc. solistów; 13.50 Felieton przyrodniczy dr. Karlińskiego; 14 Pieśni kompozytorów rosyjskich, śpiewa Z. Skwa ra — bas; 14.19 E. Granados — Nel de la Allearia z cyklu hiszpańskich pieśni ludowych; 14.25 „Demostenes 1943” — reportaży; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15 Konc. ork. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzyn.; 17.25 Poznańska Piętnastka Radiowa; 17.50 Aud. społ.; 18.10 Fragment pow. pt. „Jeszcze miłość”; 18.50 Uniwer-

Wielkopolska w 25 rocznicę

powstania PPR

LESZNO — Gremialnym udziałem w okolicznościowej akademii społeczeństwo Leszna uczciło 25 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej i 22 rocznicę wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej.

W oświeczonej przybranej sali kina Panorama miejsca za stołem prezydiatym zajęli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych oraz weterani PPR — Franciszek Cieślak, Antoni Janowski, Kazimierz Nyczka, Jan Pepliński.

Uroczystego otwarcia akademii dokonał sekretarz KP PZPR Andrzej Makrocki, następnie I sekretarz KP — Władysław Śleboda przedstawił dorobek PPR.

Podczas akademii delegacje partyjne i organizacji społeczno-politycznych udały się przed Pomnik Wdzięczności, by złożyć wieńce.

W części artystycznej wystąpili artyści dolnośląskiej estrady. (R)

ŚRODA — Po wyzwoleniu miasta 23 stycznia 1945 r. zorganizował się Tymczasowy Komitet Porządkowy, który następnie przekształcił się w Zarząd Miejski. Zaczęły budzić się do życia organizacje społeczne i polityczne. 20 stycznia 1945 r. została założona pierwsza komórka Polskiej Partii Robotniczej. Pierwszymi jej członkami byli: Stanisław Wacławiak, Franciszek Zaleski, Władysław Gaworski, Leon Kaźmierczak, Ludwik Rochatka. Pierwsze zebranie PPR odbyło się 27 lutego 1945 r. w Środzie. W tym czasie w mieście działało 6 komórek PPR. Wybrano następujących kandydatów do Komitetu Wojewódzkiego PPR: Feliksa Manysa ze Środy, Józefa Klempa z Czerleja, Jana Andruszewskiego z Rumieja, Franciszka Dudka z Kijewa, Tadeusza Świerczyńskiego ze Żrenicy. W 1945 r. został zorganizowany także Związek Walki Młodych, którego przewodniczącym został Stanisław Jarzyna.

Pod koniec 1945 r. Polska Partia Robotnicza posiadała już 919 członków, zrzeszonych w 66 komórkach. Największy rozwój PPR notuje się w 1947 r. W roku tym wręczono 3000 członkowi legitymację jubileuszową.

Z okazji 22 rocznicy powstania w Środzie Polskiej Partii Robotniczej odbyło się uroczyste spotkanie z pierwszymi jej członkami i założycielami. Krótkie przemówienie obrazujące powstanie i rozwój PPR wygłosił sekretarz KP PZPR — Jan Dębski. Na zakończenie spotkania wystąpiły miejscowe zespoły artystyczne oraz artyści poznańscy. (kos)

PLESZEW — Odbyła się tu uroczystość z okazji 25 rocznicy powstania PPR, 22 rocznicy wyzwolenia Pleszewa przez Armię Radziecką oraz 10-lecia ZMS i ZMW. Referat okolicznościowy wygłosił Stanisław Jezowski — I sekretarz KP PZPR. W czasie akademii powiatowej inż. Gerard Stachowiak — przewodniczący Prezydium PRN udekorował 33 byłych uczestników walk Powstania Wielkopolskiego, wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznawanymi przez Radę Państwa PRL. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Dąbkiewicz, Franciszek Baran, Stanisław Kozłowski, Michał Niezgódka, Stanisław Wojteżak i Franciszek Ziemiak. Prezes ZP ZBoWiD Edward Śroczynski — otrzymał odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz medal „Za zasługi na polu Chwały”. Kazimierzowi Stasiakowi wręczono Krzyż Partyzancki, Medale za obronę Warszawy otrzymali: Józef Chrobot i Stefan Rybka. Pozostali otrzymali Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Z okazji 10-lecia ZMS i ZMW wręczono tym organiza-

Uwaga, podróżni!

Pociągi bez I klasy

Dyrekcja OKP zawiadamia, że w związku z wprowadzeniem od 2 lutego br. nowych wagonów doczepnych klasy II, dostosowanych do obsługi trakcją spalinową, niżej wymienione pociągi nie będą prowadziły klasy I, i to:

poc. 55234/55221 rel. Sulechów — Leszno i odwrotnie; poc. 55254 rel. Sulechów — Leszno; poc. 55225/66259 rel. Leszno — Kolsko i odwrotnie; poc. 7247/725 rel. Leszno — Krobica i odwrotnie. (na)

15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Gra Zesp. Jazz Rockers i ork. Jazzowa PR; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 „Na muszce i pod muszką”; 23.15 Konc. nocny; 1.05 Progr. nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 11, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.55 Mel. rozrywk.; 9.40 Reportaż literacki; 10.05 Muz. polska w nagraniach Ork. PR w Krakowie; 10.50 „Wiadro pełne nieba”; pow.; 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 11.20 Konc. żywcem; 12.25 Mel. srebrnego ekranu; 12.50 „Fito-hormony w akcji”; pog.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.25 Konc. solistów; 13.50 Felieton przyrodniczy dr. Karlińskiego; 14 Pieśni kompozytorów rosyjskich, śpiewa Z. Skwara — bas; 14.19 E. Granados — Nel de la Allearia z cyklu hiszpańskich pieśni ludowych; 14.25 „Demostenes 1943” — reportaży; 14.45 „Błękitna szatafeta”; 15 Konc. ork. rozrywk.; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzyn.; 17.25 Poznańska Piętnastka Radiowa; 17.50 Aud. społ.; 18.10 Fragment pow. pt. „Jeszcze miłość”; 18.50 Uniwer-

organizował się Tymczasowy Komitet Porządkowy, który następnie przekształcił się w Zarząd Miejski. Zaczęły budzić się do życia organizacje społeczne i polityczne. 20 stycznia 1945 r. została założona pierwsza komórka Polskiej Partii Robotniczej. Pierwszymi jej członkami byli: Stanisław Wacławiak, Franciszek Zaleski, Władysław Gaworski, Leon Kaźmierczak, Ludwik Rochatka. Pierwsze zebranie PPR odbyło się 27 lutego 1945 r. w Środzie. W tym czasie w mieście działało 6 komórek PPR. Wybrano następujących kandydatów do Komitetu Wojewódzkiego PPR: Feliksa Manysa ze Środy, Józefa Klempa z Czerleja, Jana Andruszewskiego z Rumieja, Franciszka Dudka z Kijewa, Tadeusza Świerczyńskiego ze Żrenicy. W 1945 r. został zorganizowany także Związek Walki Młodych, którego przewodniczącym został Stanisław Jarzyna.

Pod koniec 1945 r. Polska Partia Robotnicza posiadała już 919 członków, zrzeszonych w 66 komórkach. Największy rozwój PPR notuje się w 1947 r. W roku tym wręczono 3000 członkowi legitymację jubileuszową.

Z okazji 22 rocznicy powstania w Środzie Polskiej Partii Robotniczej odbyło się uroczyste spotkanie z pierwszymi jej członkami i założycielami. Krótkie przemówienie obrazujące powstanie i rozwój PPR wygłosił sekretarz KP PZPR — Jan Dębski. Na zakończenie spotkania wystąpiły miejscowe zespoły artystyczne oraz artyści poznańscy. (kos)

PLESZEW — Odbyła się tu uroczystość z okazji 25 rocznicy powstania PPR, 22 rocznicy wyzwolenia Pleszewa przez Armię Radziecką oraz 10-lecia ZMS i ZMW.

Referat okolicznościowy wygłosił Stanisław Jezowski — I sekretarz KP PZPR. W czasie akademii powiatowej inż. Gerard Stachowiak — przewodniczący Prezydium PRN udekorował 33 byłych uczestników walk Powstania Wielkopolskiego, wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznawanymi przez Radę Państwa PRL. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Dąbkiewicz, Franciszek Baran, Stanisław Kozłowski, Michał Niezgódka, Stanisław Wojteżak i Franciszek Ziemiak. Prezes ZP ZBoWiD Edward Śroczynski — otrzymał odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz medal „Za zasługi na polu Chwały”. Kazimierzowi Stasiakowi wręczono Krzyż Partyzancki, Medale za obronę Warszawy otrzymali: Józef Chrobot i Stefan Rybka. Pozostali otrzymali Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Z okazji 10-lecia ZMS i ZMW wręczono tym organiza-

syttet Radiowy. — Cykl: „Światło idei”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 20 „Opera w przekroju” — Giuseppe Verdi; „Rigoletto”; 21.40 „Ślawne romanse”; „Słowacki i Ludwika”; 22 Karnawałowa rewia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz 18.05 R. Waschko i jego płyty; 18.35 „Pawel i Agnieszka”; 18.50 Piosenki ze scenki; 19 Mistrzynie bluesa i ballady — N. Simone; 19.25 „Tędrówata”; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Latarnia Diogenesa — „Kasander demokrata”; 20.15 Piosenki Ben E. Kinga i Brook Bentona; 20.40 Teatrzyk — „Zielona gęś”; 20.45 Śpiewa Theo Sarapo; 21 „Coś w tym jest” — rozmowa o filmach; 21.15 Mistrzowie wykonania muz. jazzowej — B. Wilen; 21.35 Historia kieszki; 21.50 Opera St. Moniuszki „Verbum Nobile”; 22.07 Spiewa Nat King Cole; 22.15 „Operacja”; 22.35 Fred Buscaglione — legenda włoskiej piosenki; 22.55 „Karnet balowy” — wiersze; 23 — „Muzyka noca”; 23.50 Gra Murray Corola;

WYEWIAD

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia dla kl. VIII — „O lepsze jutro”; 11.55—12.30 — Język polski dla kl. VII — Eliza Orzeszkowa „ABC”; 16.15 — TV Kurs Rolniczy — „Użytkowanie łąk i past-

Najbardziej masowa organizacja chłopska w Wolsztyńskim

10 lat kółek rolniczych

We wszystkich wsiach indywidualnych w powiecie wolsztyńskim znajdują się kółka rolnicze. Jest ich ogółem 77 (na 88 wsi w powiecie). Działalność gospodarczą prowadzi 52 kółka.

Rezultaty 10-letniego rozwoju w pow. wolsztyńskim najbardziej masowej organizacji chłopskiej są znakomite. Ogółem do kółek rolniczych należy blisko 6000 rolników, w tym 1750 kobiet. Przy kółkach rolniczych znajduje się 68 kół gospodyń wiejskich, 33 zespoły przysposobienia rolniczego i 10 klubów młodego rolnika. Dotychczas zarejestrowano 452 absolwentów PR.

Wolsztyńskie kółka posiadają majątek ogólnej wartości przeszło 32 mln zł, na który składają się m. in. 149 ciągników i 88 młocarni oraz po 75 snopowiązałek i kopaczek do ziemniaków. W latach 1959—66 kółka wykonały usługi dla rolników wartości około 33 mln zł.

Dla ciągłego rozwoju mechanizacji w rolnictwie, zwiększenia wydajności traktorów i maszyn oraz dla lepszego gospodarowania i konserwacji sprzętu organizowane i budowane są obecnie międzykółkowe bazy maszynowe. Istnieją one już w Kaszczorze, Mochach, Tuchorzy i Goździnie. W tym roku powstaną dwie dalsze bazy w Kopanicy i Jabłonnie.

Do roku 1970 w powiecie pracować będzie 16 baz. Kolejno powstaną one w Widzimiu St., Głodnie, Chobieniach, Radomierzu, Przedmieściu, Tarnowie, Karnie, Obrze, Kębłowie i Chorzeminie. Liczba ciągników zwiększy się w stosunku do stanu obecnego o 100 proc.

Nowocześniejsze mleczarnie lepsze mleko

Jak już informowaliśmy, spółdzielczość mleczarska w Wielkopolsce skupiła w minionym roku ponad pół miliarda litrów mle-

Z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na mechanizację wydatkowanych będzie w bieżącym planie 5-letnim 50 mln zł, na budownictwo zaplecza technicznego w bazach 12,1 mln zł, oraz na inne poza mechanizacyjne cele 27,2 mln zł.

HENRYK KOZŁOWSKI

Nowe piekarnie i sklepy PSS w Chodzieży i Czarnkowie

Spółdzielczość spożywców pionu „Społem” systematycznie unowocześnia i rozwija swą sieć placówek produkcyjnych i handlowych.

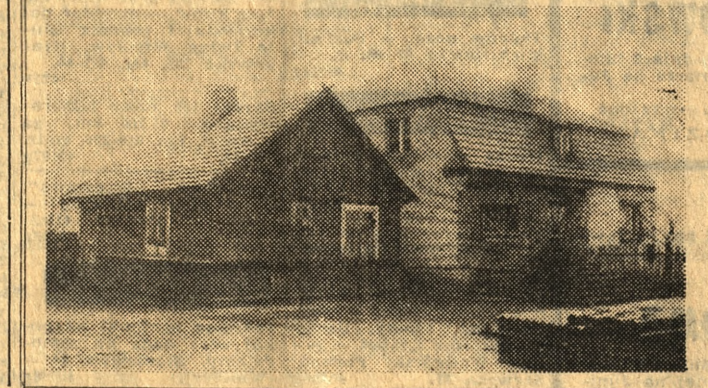
PSS w Chodzieży zapowiada oddanie do użytku w r. 1967 nowej piekarni typu pawilonowego. Sieć handlowa powiększy się w bież. roku o nowy pawilon z artykułami spożywczymi przy ul. Traugutta oraz o podobnej branży sklep w lokalu nowego budownictwa przy ul. Małachowskiego.

PSS w Czarnkowie planuje również uruchomienie jeszcze w tym półroczu nowej piekarni przy ul. Zamkowej. Wybuduje 2 ziemniaczarki przeznaczone do magazynowania rezerw zimowych warzyw i owoców. Zapoczątkowane będą prace projektowe związane z budową w r. 1968 pawilonu handlowego w rejonie dworca kolejowego i parku Staszica.

Dla lepszego zaopatrzenia mieszkańców w artykuły nabiałowe i drobiarskie będą organizowane we wszystkich sklepach spożywczych specjalne stoiska z tymi artykułami. Przewidziana jest również w Czarnkowie sprzedaż premio-ba artykułów elektrotechnicznych, motoryzacyjnych oraz gospodarstwa domowego. (skl)

Dwa domki dwa kontrasty

W okresie międzywojennym parcelowano raz po raz niektóre majątki ziemskie. Do browolnie lub przymusowo, zawsze jednak za odszkodowaniem dla obszarników. Parcelantów zobowiązywano do budowania zagrod według projektów typowych, składających się z drewnianego domu mieszkalnego, drewnianej stodoły i murowanego budynku inwentarskiego o jednospadziście dachu. Nazywano je popularnie „ponia-fówkami”, od nazwiska ówczesnego ministra rolnictwa, który ten typ zagród zaprojektował i zalecił jego stosowanie w budownictwie parcelacyjnym. W 1936 roku został rozparcelowany niewielki majątek Starego Miasta w powiecie szamotulskim. Na 200 hektarach powstało 17 „ponia-fówek”, które w stanie szczytowym przetrwały do dziś. Ich ciasto nie odpowiada już potrzebom intensywnego gospodarstwa. Na przykład soffys Starego Miasta — Kazimierz Pospieszny wybudował sobie przed kilku laty solidny budynek inwentarski na 14 sztuk bydła i 40 sztuk trzody chlewnej, w zeszłym roku zakończył budowę domu mieszkalnego, zaś w roku bieżącym wystawi obszerniejszą stodołę murowaną, aby móc składować zbierane z pól zboże, które mu daje po 30 kwintali z jednego hektara (przed wojną zbierało tu po 15—16 kwintali z ha). Na zdjęciu: dwa domy mieszkalne Kazimierza Pospieszego. Przeznaczona do rozbiórki „poniafówka” i obok solidna willa, w której rodzina gospodarza mieszka już od wczesnej jesieni ubiegłego roku. Różnica chyba dostatecznie widoczna... (kl)



Komasacja... fabryki

Poczesne miejsce w dochodach przemysłowych Kalisza zajmują Kaliskie Fabryki Tiu lu, Firanek i Koronek, które w roku ubiegłym wyprodukowały towary łącznej wartości 177 mln zł, fabryki — zakład bowiem rozsiłany jest w różnych punktach miasta. Nie sprzyja to bynajmniej owocnej współpracy między jego oddziałami.

Dlatego też pod koniec ub. r. zapadła decyzja dotycząca skomaposowania wszystkich oddziałów oraz rozbudowy całego zakładu. W pierwszej kolejności zlikwidowana zostanie filia fabryki mającej najgorsze warunki pracy, nieprzystosowane do nowoczesnych metod produkcji. Zostaną one przeniesione na ul. Dzierżyńskiego. Tu nastąpi rozbudowa, której pierwszy etap zamknie się wartością inwestycji 40 mln zł. Cała rozbudowa kosztować będzie w przybliżeniu 200 mln złotych.

Jest to jedna z najpoważniejszych inwestycji przemysłowych Kalisza. (mat)

Odpowiadamy

Stefan K. Pleszew — Do literata Zenona Kosidrowskiego najlepiej napisać pod adresem Związku Literatów Polskich w Poznaniu, ul. Noskowski 24.

Stefan Cz. Swarzędz — Radzimy zwrócić się do sklepu MHD art. sportowe w Poznaniu ul. Woźna 17. (289)